

0 Rozpoczęły się sejmowe batalie o dwie poprawki do Ustawy o oświacie

kurierwilenski.lt/2018/04/06/rozpoczely-sie-sejmowe-batalie-o-dwie-poprawki-do-ustawy-o-oswiacie/

April 6, 2018

Autor: Anna Pieszko

6 April 2018

- 
- 
- 
-  Tweet
-  Like



Nowelizacja Ustawy o oświacie wpłynęła również niekorzystnie na wyniki zdolnych uczniów, próbujących dostać się na uczelnie wyższe

Na porządek dzienny obrad litewskiego parlamentu trafiły dwie poprawki do dyskryminującej ustawy oświatowej, znowelizowanej w 2011 r. na niekorzyść mniejszości narodowych, zamieszkujących Litwę.

Poprawki zostały przygotowane przez posłów z frakcji AWPL-ZChR, a w czasie posiedzenia sejmowego z 27 i 29 marca przedstawione przez Jarosława Narkiewicza. Na razie obie poprawki zostały zaaprobowane przez większość sejmową w pierwszym czytaniu.

– Myślę, że trzeba się z tego cieszyć, ponieważ jest to możliwość szerszej, oficjalnej dyskusji na nasze tematy, zwłaszcza że nie wszyscy politycy chcą podejmować tę dyskusję. Trzeba było dołożyć wielkich starań, żeby dyskusja na ten temat w ogóle zaistniała na parlamentarnym forum. Wielu posłów nie zdaje sobie sprawy z istniejącego problemu lub myśli stereotypami. Niektórzy, na skutek prowadzonych rozmów, zmieniają zdanie i twierdzą, że czas najwyższy przestać politykować i spojrzeć na problem obiektywnie, a nawet zobaczyć w nas normalnych obywateli – w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” zaznaczył poseł Jarosław Narkiewicz.

Jedna z poprawek, przedstawiona w sejmie we wtorek, 27 marca, dotyczy zagwarantowania zachowania jedenastych klas z polskim językiem nauczania w miejscowościach zwarcie zamieszkanym przez polską mniejszość narodową. Poprawka ta zakłada, że jeżeli w miejscowości działają różne szkoły – te, prowadzące nauczanie w języku państwowym i te, uczące w języku mniejszości narodowych, należy zapewnić im takie warunki, by program nauczania średniego mógł być kontynuowany zarówno w szkołach nauczających w języku litewskim, jak i w szkołach mniejszości narodowych.

Obecna redakcja art. 30, cz. 8 Ustawy o oświacie przewiduje, że w miejscowości, zamieszkanym przez mniejszość narodową, zapewnić należy nauczanie w ramach programu szkoły średniej (dla klas 11-12) przynajmniej w jednej szkole (przynajmniej w jednej klasie) wyłącznie w języku państwowym. Inaczej mówiąc, jeżeli obok jedenastej klasy litewskiej działa jedenasta klasa nauczająca w języku innym niż państwowy, np. polskim lub rosyjskim, to te ostatnie nie mają racji bytu. Dlatego celem projektu jest zapewnienie mniejszościom narodowym kontynuowania nauki na poziomie kształcenia średniego w języku ojczystym.

– Proponowana przez nas poprawka jest zgodna z założeniami konwencji ONZ, która zachęca do powstrzymania się od takich działań, które prowadzą do przymusowej asymilacji osób należących do mniejszości narodowych. Przyjęcie poprawki zapewni obowiązek zachowania nauki w starszych klasach zarówno w języku państwowym, jak i w językach mniejszości narodowych – argumentował Jarosław Narkiewicz.

Kolejna nowela, wniesiona na porządek dzienny obrad sejmowych w czwartek 29 marca, dotyczy problemu nauczania języka litewskiego. Poprawka do art. 38, cz.4 przewiduje wprowadzenie dwóch odrębnych programów nauczania języka litewskiego: jednego dla szkół z litewskim językiem nauczania, innego dla szkół mniejszości narodowych.

Z inicjatywą wniesienia poprawek do ustawy oświatowej posłowie AWPL występowali wcześniej trzykrotnie, jednak z braku woli politycznej były one stale odrzucane.

– Wnioskowaliśmy o to od razu, w toku przyjęcia Ustawy o oświacie w 2010 r., później były one zgłaszane w kolejnym najbliższym terminie – po upływie pół roku i kilkakrotnie w terminie późniejszym. Niestety, w pierwszym czytaniu były one odrzucane. Potem były długie rozmowy indywidualne, we frakcjach, na koalicyjnych posiedzeniach. Trudno było się przebić nawet na porządek dzienny posiedzeń sejmowych. Teraz to się udało – mówił Jarosław Narkiewicz.

Potrzebę wprowadzenia poprawki poseł Narkiewicz uzasadniał w sejmie tym, że w 2010 r. ujednolicono programy nauczania litewskiego jako państwowego (w szkołach mniejszościowych) i ojczystego (w szkołach litewskich), mimo że badania z 2005 r.,



oprawki zostały przygotowane przez posłów z frakcji AWPL-ZChR, a w czasie posiedzenia sejmowego z 27 i 29 marca przedstawione przez Jarosława Narkiewicza

przeprowadzone na zamówienie Ministerstwa Oświaty i Nauki, wykazały, iż niemożliwe jest osiągnięcie jednakowego poziomu znajomości języka wśród uczniów, dla których jest to język wyuczony i dla tych, dla których jest to język ojczysty. Jeden z wniosków badania głosił, że jest to nierealne również z powodu różnych środowisk językowych, uniemożliwiających wprowadzenie jednakowych kryteriów oceny wiedzy – wprowadzenie takowych mogłoby zakrawać na działanie dyskryminacyjne.

– I wtedy, i dzisiaj zależało i nadal zależy nam na tym, by znajomość języka litewskiego wśród uczniów szkół mniejszościowych była jak najlepsza. Chodzi tylko o to, by nie było to dyskryminacyjne działanie, lecz inne, zdrowe, konstruktywne środki. Są one oczywiste: to doskonalenie procesu nauczania, środków metodycznych, warunków pracy nauczyciela – przedstawiał posłom swój punkt widzenia Jarosław Narkiewicz.

Jak powiedział, ujednoczenie programów wywołało wielki sprzeciw, ogromny rezonans. Powołano międzypaństwową, polsko-litewską grupę roboczą, która miała rozwiązać problem, jednak pół roku pracy spełzło na niczym, bo porozumienia nie osiągnięto. Argumenty nie zostały wysłuchane – przyjęto decyzję polityczną.

Jarosław Narkiewicz przytaczał z mównicy sejmowej kolejne argumenty. Przypomniał, że w 2011 roku ustawa faktycznie weszła w fazę realizacji i w 11 klasie rozpoczęto nauczanie według ujednoczonego programu. W 2013 r. wszyscy uczniowie, zarówno w szkołach litewskich, jak też mniejszościowych, musieli zdawać ujednoczony egzamin. Wyniki były takie, że jeżeli przed 2013 r. ok. 6 proc. uczniów nie mogło zdać matury z litewskiego, to po 2013 r. około 16 proc. rocznie, czyli dwukrotnie, a prawie trzykrotnie więcej uczniów w

szkołach mniejszościowych, nie może złożyć egzaminu z litewskiego. – Nieduże odchylenia są możliwe, ale jeżeli różnice w wynikach są kilkakrotne i powtarzają się co roku, oznacza to, że w systemie coś szwankuje. Oczekiwanego rezultatu – lepszej znajomości języka litewskiego – ujednoczenie programów nie przyniosło, proces jest bardziej skomplikowany – uzasadniał.

Nowelizacja Ustawy o oświacie wpłynęła również niekorzystnie na wyniki zdolnych uczniów, próbujących dostać się na uczelnie wyższe.

– Jeżeli przed 2013 r. odsetek uczniów, otrzymujących noty w przedziale 50-90 pkt., wynosił 40 proc., to po 2013 r. ta liczba spadła do 20 proc. Wyniki zdolnych uczniów spadły o 50 proc. W przedziale 90-100 pkt. odsetek najzdolniejszych uczniów zmniejszył się ponad 4,5 raza: jeżeli przed 2013 r. ocenę w przedziale 90-100 pkt. otrzymywało 10 proc. uczniów, to po 2013 r., po wprowadzeniu ujednoczenia – tylko 2 proc. Rezultaty mówią same za siebie: istnieją błędy w tym systemie – argumentował poseł Narkiewicz.

Zmiana egzaminu wywarła negatywny wpływ (choć w mniejszym stopniu) również na wyniki uczniów szkół litewskich. Jeżeli wśród uczniów ze szkół litewskich matury z ujednoczonego litewskiego po 2013 r. nie złożyło 2 proc. więcej maturzystów, to wśród uczniów ze szkół mniejszościowych wskaźnik ten wzrósł 2,5 raza.

„Błąd w systemie“ widoczny jest zwłaszcza przy naliczaniu tzw. koszyczka studenta: jeżeli liczba studentów ze szkół litewskich zwiększyła się z 46 proc. (w 2013 r.) do 55 proc. (w 2017 r.), to wśród studentów ze szkół nielitewskich widoczna jest tendencja malejąca: z 32 proc. (przed 2013 r.) do średnio 28 proc.

– Jakby tego było mało, w tym roku szkolnym zostało wprowadzone ujednoczone nauczanie litewskiego również w klasach początkowych, co budzi wielki opór uczniów i rodziców. Proponujemy ponowne rozpatrzenie programów nauczania, tak, by zbliżały się one stopniowo, by różnice programowe zmniejszały się etapami, by w końcu w 12 klasie osiągnąć te same rezultaty. To jest podstawowa istota naszych propozycji, która brzmi następująco: pozwolić na nauczanie języka litewskiego według zróżnicowanych programów, z uwzględnieniem różnych warunków i specyfiki – argumentował.

Dalszy los poprawek zależy od wielu czynników. Batalia o poprawki będzie się toczyła w sejmowym Komitecie oświatowym, któremu przewodniczy Eugenijus Jovaiša. Komitet rozważy projekt ustawy i zadecyduje o ewentualnym poparciu dla poprawek. Jeżeli zabraknie poparcia komitetu dla projektu ustawy oświatowej, to podczas głosowania sejmowego w drugim czytaniu niezbędne będzie zebranie większości głosów poselskich, w liczbie co najmniej 71. Trzeci etap – to powrót projektu pod ponowne rozpatrzenie przez komitet oświatowy, dopiero wtedy może nastąpić ostateczne przyjęcie poprawek. Droga do ich przyjęcia jest dość długa: kolejne, drugie czytanie, przewidziano na 21 czerwca.

– W składzie sejmowego komitetu oświaty znajdują się osoby o niezbyt przychylnym stosunku do naszych spraw. Ale posiadamy własne argumenty, które, mam nadzieję, będą nie do odrzucenia. Będziemy przekonywali, że muszą nastąpić zmiany. Niektóre można przeprowadzić nawet bez zmian ustawowych, na szczeblu rządu i ministerstwa, i nad tym też pracujemy – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” poseł.

W sprawie problemów oświatowych odbywają się również spotkania z przedstawicielami resortu oświaty, jedno z ostatnich odbyło się 26 marca, z udziałem minister Jurgity Petrauskienė, Eugenijusa Jovaišy oraz nauczycieli lituanistów.

– Zależało nam na tym, by urzędnicy otrzymali argumenty z pierwszej ręki – właśnie od nauczycieli lituanistów, którzy na co dzień borykają się z problemem nauczania języka. Zaprośiliśmy nauczycieli pracujących w różnych szkołach, w różnych klasach, w różnych rejonach. Pani minister zgodziła się, że programy trzeba przejrzeć – stwierdził Jarosław Narkiewicz.

Kwestia ustawy oświatowej na Litwie przeniosła się, za sprawą polityków, z kategorii problemów oświatowych do kategorii spraw politycznych.

– W 2010 r. o ustawie decydowali politycy, którzy kierowali się nie tyle realnymi potrzebami w dziedzinie oświaty, co względami politycznymi i swoimi ambicjami. To było jednoznaczne dążenie do przekształcenia szkół z polskim językiem nauczania, jak również z rosyjskim, w szkoły litewskie, pozostawiając język ojczysty jedynie jako jeden z przedmiotów. Pod szerokim naciskiem i przy sprzeciwie społeczności polskiej udało się tamtą redakcją ustawy złagodzić, jak np. zapis, obligujący do nauczania 60 proc. przedmiotów w języku litewskim i tylko 40 proc. przedmiotów w języku polskim. Zminimalizowaliśmy ten zapis do poprawki, zakładającej nauczanie po litewsku tylko części przedmiotów – historii czy geografii Litwy, choć to również jest zawężenie istniejących dotychczas praw. Najbardziej aktualnym pozostaje jeszcze nierozwiązany problem ujednoczonego programu nauczania z języka litewskiego i ujednoczonego egzaminu z języka litewskiego, który uczniowie szkół polskich muszą składać jako ojczysty – mówił Jarosław Narkiewicz.

Fot. Marian Paluszkiewicz

Podobne artykuły:

- [Konferencja oświatowa w Sejmie](#)
- [Minister nowa, plany stare: lituanizować polskie szkoły?](#)
- [EFHR pomoże nieodpłatnie zaskarżyć wyniki egzaminu z...](#)
- [Polskie szkoły czekają pilnie na pomoc](#)
- [Mniejszość i wspólnota – czy jest różnica?](#)